

ANDRZEJ MROZEK

ur. 1951; Nałęczów



Miejsce i czas wydarzeń	Bronice, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", Bronice, łączenie rodzin pszczelich, praktyka pszczelarska, rabunki pszczele

Mam swoje metody łączenia rodzin pszczelich

Mam swoje spostrzeżenia. Niektórzy nie dowierzają, niektórzy mi przyznają rację. To było może 10 lat temu i od tamtej pory to stosuje, a o co chodzi. To był początek wiosny, ale już po locie pszczół, bo na wiosnę robię przegląd [uli], wszystkie ule były okej, ale w jednym ulu była garstka pszczół. Mówię, dołączę go do drugiej rodziny. Na wiosnę, to jest bezproblemowe, żeby jeszcze nie było awantury, bo one się po prostu gryzą między sobą, zagryzają się te obce. No to je się zrosi takim syropem z miodem, te pszczoły co się dołącza do następnego ula, ale ja mówię – zobaczę, może jest matka. Rzeczywiście jest garstka pszczół, a garstka pszczół nie utrzyma się, i jest matka. Cóż tu zrobić? Przeżyła matka, trzeba ją ratować. Po sąsiedzku stał ul bardzo silny, po przeglądzie widzę, że te pszczoły są mocne, więc mówię - pójdę na taki kompromis, bo jak się nie przekonam osobiście, to nigdy nic nie będę kombinował. Zamieniłem te ule, silny poszedł w miejsce słabiutkiego, słabiutki w miejsce silnego, zrobiłem machniom. Gdyby była już pełnia lata czy jesień, to na sto procent te pszczoły słabe na tym silnym miejscu zostały by ścięte, ale że to jest wiosna, każdy chce żyć. I okazało się, że uratowała się ta rodzina i były piękne dwie rodziny. Bo pszczoła z tego ula silnego na tym słabym miejscu wylatywała tam, ale wracała na stare miejsce. Ona już nie wróciła do tego ula, tylko na stare miejsce. I tu się zrobiło tych robotnic dużo, matka zaczęła czerwić, początek wiosny, super. Niektórzy wierzyli mi pszczelarze, że taka możliwość istnieje, niektórzy mówili: "Chłopie, to Ci zetną to". Ja to przepraktykowałem, to nikt mi nie powie, że mi zetną te pszczoły. Sam to spraktykowałem, to jest fakt autentyczny, że udało mi się i każdemu doradzam co mogę. Bo początkowo mówię tak - albo stracę dwie rodziny, bo jedna praktycznie już jest stracona, albo zyskam tę jedną. No i udało się zyskać tą jedną, tak że są też takie cuda-niecuda, ale można sobie czasami pozytywnie popraktykować. Już wiem teraz, że przy rabunkach pszczół, to samo potrafiłem. To jest taki okres, co nie ma tego wziętku, czyli nie bardzo mają [pszczoły] z czego nosić

[pokarm]. Mocna rodzina atakuje słabą rodzinę i dosłownie ją niszczy, bo jej zabierze wszystko z uła. Potrafiłem zamieniać ule i też był efekt, że rabunek ustał i nic się nie działo. Jest dużo rzeczy takich może nie opisanych w tych mądrych książkach na ten temat, ale okazuje się, że są skuteczne takie metody domowe, że tak powiem z samego z siebie.

Data i miejsce nagrania	2016-06-20, Bronice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Mateusz Czekaj
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"